



MATERIAŁY ORGANIZATORA

Drodzy Państwo,

tradycja Łodzi jako miasta czterech kultur, miasta wielokulturowego, pozostaje wciąż niewyczerpanym źródłem inspiracji. Mimo chwilowego zawirowania festiwal, który eksponuje korzenie tej aglomeracji, trwa i z niezłomnym przekonaniem organizatorów będzie się rozwijał. Łódź Czterech Kultur identyfikuje się ze swoim miastem, jego tradycją i współczesnością. „Nieprzerwana ciągłość i nawiązywanie”, jak powiada Józef Roth w swoim niezapomnianym, łódzkim „Hotelu Savoy”, to zasada, którą kieruje się festiwal. Powrót do korzeni zawsze daje impuls pytaniom o tożsamość. „Powroty” – hasło tegorocznej edycji – zaprasza do odwiedzin tych, których z Łodzią łączą więzy najgłębsze, rodzinne, jak bohaterów prezentowanych filmów dokumentalnych czy Ksenię Starosielską, która przyjeżdża do miasta swoich przodków. Równocześnie skłania do namysłu nad minionym, utraconym pięknem w sztuce słowa, muzyki i obrazu, czego przykładem dzieła kompozytorów skazanych na nieistnienie w czasie II wojny światowej; utwory te przywraca do życia Kwartet Śląski. Łódź Czterech Kultur 2010 to próba powrotu do refleksji o tym, co może przynieść zderzenie sztuki, religii, języków, różnych form ludzkiej ekspresji, „aby wygnane i utracone – było u siebie”, jak w wierszu Paula Celana. Cztery kultury, pięć dyscyplin artystycznych, blisko trzydzieści zdarzeń składających się na program festiwalu – skierowane są do szerokiej widowni. Mamy wielką nadzieję, że łodzianie znajdą w nim dużo okazji do przeżyć, przemyśleń i wzruszeń. Serdecznie zapraszamy,

BOGDAN TOSZA
wraz z Zespołem



PIOTR LOGWIN / AGENCJA GAZETA

Kwartet Śląski, 2004 r.

Przywrócenie pamięci

PODCZAS ŁÓDZKIEGO KONCERTU KWARTET ŚLĄSKI WYKONA SZERZEJ NIEZNANE UTWORY

SZYMONA LAKSA, JOACHIMA MENDELSONA
I ROMANA PADLEWSKIEGO. W SERII „POLAND ABROAD”
UKAZUJE SIĘ PŁYTA „STRING QUARTETS,
MENDELSON – PADLEWSKI – LAKS” Z PREMIEROWYMI
NAGRANIAMI TYCH WYBITNYCH DZIEŁ.

KATARZYNA NALIWAJEK-MAZUREK

Bogdan Tosza, dyrektor festiwalu „Łódź Czterech Kultur”, tak komentował w jednym z wywiadów wybór koncertu otwierającego to wydarzenie: „Co do Kwartetu Śląskiego, to dowiedziałem się, że wydają nową płytę, a na niej znajdują się utwory trzech kompozytorów idealnie wpisujących się w wielokulturowość Łodzi”.

Inicjatorem wydania płyty jest Frank Harders-Wuthenow, który w 2004 roku zorganizował w Berlinie festiwal „Polen im Herzen”, a następnie w ramach serii „Poland Abroad” (EDA Edition) dokonał nagrań płytowych zapomnianej muzyki polskiej XX wieku. Jak dotąd ukazały się dwie płyty z muzyką orkiestrową Grzegorza Fitelberga i jego syna Jerzego, Eugeniusza Morawskiego, Szymona Laksy

→ STR. II

PROGRAM FESTIWALU:

14 września, wtorek

godz. 17.00-18.30,
Miejska Galeria Sztuki (Galeria Willa)
Wernisaż wystawy dzieł Jacka Waltosia
„Ludzie Czechowa”

godz. 18.30-20.30, Muzeum Miasta Łodzi
Koncert Kwartetu Śląskiego

godz. 21.22.40, Łódzkie Centrum Filmowe
Spektakl „Czas terroru”
(na motywach „Róży” Stefana Żeromskiego),
Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy

15 września, środa

godz. 13.30-15.30,
Stowarzyszenie Przyjaciół Starego Miasta
Szabatowa uczta dla najmłodszych
– warsztaty kultury żydowskiej dla dzieci

godz. 16.00-17.30, Klub Szafa
Spotkanie literackie poświęcone Paulowi Celanowi
z udziałem Krzysztofa Czyżewskiego, Zdzisława
Jaskuły, Ryszarda Krynickiego, Wojciecha Omata

godz. 18.00-19.40, Kino Cytryna
Przeгляд filmów Grigorija Aleksandrowa
(„Świat się śmieje”)

godz. 19.00-21.10, Teatr im. Stefana Jaracza
Spektakl „Dybuk” Szymona An-skiego

godz. 21.30-23.10, Teatr Szwalsnia
Spektakl „Szyc” Hanocha Levina,
Teatr Barakah w Krakowie

16 września, czwartek

godz. 13.30-15.30,
Stowarzyszenie Przyjaciół Starego Miasta
Szabatowa uczta dla najmłodszych
– warsztaty kultury żydowskiej dla dzieci

godz. 16.00-17.00,
Centralne Muzeum Włókiennictwa
Wernisaż wystawy prac „A-Z (Gabloty edukacyjne)”
Andrzeja Tobisa

godz. 16.00-17.30, Klub Szafa
Spotkanie literackie z Ksenią Starosielską.
Udział w spotkaniu wezmą:
Andrzej Bart, Bronisław Maj,
Wiesław Myśliwski

godz. 16.30-18.30,
Stowarzyszenie Przyjaciół Starego Miasta
Warsztaty pisania ikon

godz. 17.00-19.30, ms2
Spektakl telewizyjny „Powidoki”
Adama i Macieja Wojtyłki

godz. 18.00-19.45, Kino Cytryna
Przeгляд filmów Grigorija Aleksandrowa
(„Wolga, Wolga”)

godz. 19.00-21.00, Filharmonia Łódzka
Recital fortepianowy Jonathana Ploverrighta

godz. 21.00-23.00, Klub Wytwórnia
Spektakl „Ostatni taki ojciec” Artura Paługi,
Scena Prapremier InVtro w Lublinie

godz. 23.00-24.00, Klub Wytwórnia
Recital Lecha Dybika (rosyjskie pieśni)

17. września, piątek

godz. 16.00-17.30, Klub Szafa
Spotkanie literackie poświęcone
Josifowi Brodskiemu.

Udział w spotkaniu wezmą:
Zofia Ratajczak, Barbara Toruńczyk,
Jerzy Illg, Marek Zagańczyk

godz. 16.30-18.30,
Stowarzyszenie Przyjaciół Starego Miasta
Warsztaty pisania ikon

godz. 17.30-23.00, Kino Cytryna
Przeгляд filmów dokumentalnych „Powroty”

godz. 18.00-19.30, Muzeum Sztuki Współczesnej
Wernisaż wystawy „Wrogość”

godz. 19.00-21.00, Teatr Wielki w Łodzi
Spektakl „Don Kichot czyli Fantazja szaleńca”
Ludwiga A. Minkusa, Sanktpetersburski
Teatr Baletu Borisa Ejfmana

godz. 21.30-23.00, Teatr Nowy
Koncert pieśni żydowskich (Kamila Klimczak,
Andrzej Róg z zespołem)

18. września, sobota

godz. 12.00-13.00, Plac Wolności
Performance Ewy Bloom-Kwiatkowskiej

godz. 13.30-15.30,
Stowarzyszenie Przyjaciół Starego Miasta
Warsztaty pisania ikon

godz. 16.00-18.30, Klub Szafa
Spotkanie literackie „Młodzi idą w miasto” z udziałem
m.in. Dominiki Ożarówskiej, Joanny Lech, Marty
Syrwid, Przemysława Owczarka.

godz. 18.00-22.00, Kino Cytryna
Przeгляд filmów Grigorija Aleksandrowa
(„Cyrk”, „Wiosna”)

godz. 19.00-20.00, Rynek Starego Miasta
Spektakl „Time Out”, antagone theaterAKTION
we Frankfurcie

godz. 19.00-20.10, Teatr im. Stefana Jaracza
Spektakl „Przypadek Iwana Iljicza”

godz. 21.00-22.15, Uniontux-Elektrownia
Koncert Andrzeja Olejniczaka i Apertus Quartet

Przywróceniu pamięci

Cd. ze str. I

i Aleksandra Tansmana. Powstała także monograficzna płyta „En Hommage Simon Laks”, z utworami kameralnymi tego kompozytora.

Na najnowszej płycie z cyklu „Poland Abroad” znalazły się nagrania bardzo słabo znanych lub całkowicie zapomnianych polskich kwartetów smyczkowych. Ich wybór pozostaje w związku z jednym z głównych tematów tej serii płytowej: II wojną światową i Zagładą, z ich konsekwencjami dla życia muzycznego w Polsce.

Spośród trzech kompozytorów tych kwartetów tylko Szymon Laks przeżył wojnę, dzięki „nieskończonemu pasmu cudów”, jak napisał później w swej książce „Gry oświęcimskie”. O ile kompozycje Laksy zostały w ostatnich latach przypomniane, także za sprawą wydawnictw płytowych, o tyle twórczość Romana Padlewskiego i Joachima Mendelzona nadal czeka na odkrycie na gruncie europejskim.

Mendelson

Garść informacji na temat Joachima Mendelzona (1897–1943) znaleźć można jedynie w książce Isachara Fatera „Muzyka żydowska w Polsce w okresie międzywojennym” oraz w archiwach jego wydawcy, Maxa Eschiga w Paryżu. Odkrycie tego twórcy, który poza tym jest nieobecny na kartach historii, zawiądzamy Frankowi Hardersowi-Wuthenowowi.

Mendelson pochodził z rodziny żydowskiej z Warszawy, studiował kompozycję w warszawskim Instytucie Muzycznym u Henryka Opieńskiego i Felicjana Szopskiego, a po I wojnie światowej kontynuował swe studia w Berlinie. Pod koniec lat 20. wyjechał do Francji, gdzie został członkiem Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków w Paryżu. Poznał też Karola Szymanowskiego i pogłębił swoją przyjaźń z Aleksandrem Tansmanem. W 1935 r. Eugeniusz Morawski powołał Mendelzona na stanowisko wykładowcy teorii muzyki i harmonii w konserwatorium warszawskim. Swój trzydziściu I kwartet smyczkowy, powstały przypuszczalnie w Berlinie około roku 1925, kompozytor zadedykował Kwartetowi Rotha, który po udanym paryskim debiucie w 1924 r. zaczął odnosić kolejne sukcesy i wielokrotnie wykonywał ten utwór podczas swych tournée po Europie. Joachim Mendelson, jak i cała jego rodzina zostali prawdopodobnie zamordowani w getcie warszawskim w 1943 r.

Padlewski

To muzycy Kwartetu Śląskiego zaproponowali włączenie do płyty II Kwartetu smyczkowego Padlewskiego, kompozytora, którego śmierć w wieku 29 lat w Powstaniu Warszawskim oraz zniszczenie większości jego utworów sprawiła, że nie



„String Quartets, Mendelson – Padlewski – Laks”, wytwórnia EDA Records

zajął eksponowanej pozycji w historii muzyki polskiej i światowej, co było dane niektórym jego rówieśnikom i przyjacielom – jak starszemu o dwa lata Witoldowi Lutosławskiemu.

Urodzony w 1915 r. w Moskwie, Padlewski był jednym z największych i najbardziej wielokierunkowych talentów muzycznych swego pokolenia. Jako pianista rozwijał się od dzieciństwa pod okiem matki, wybitnej pianistki Nadziei z Berestieniewów Padlewskiej. Gry na skrzypcach uczył się pod kierunkiem Edwina i Zdzisława Jahnke, kompozycji u Tadeusza Szeligowskiego i Stanisława Wiechowicza w poznańskim konserwatorium, jednocześnie studiując muzykologię na tamtejszym Uniwersytecie. Zadebiutował w 1933 r. pieśniami na głos i fortepian i I Kwartetem smyczkowym. Do wybuchu wojny działał w Poznaniu jako skrzypek, pianista, kompozytor, dyrygent oraz recenzent muzyczny.

Podczas okupacji intensywnie brał udział w jawnym i tajnym życiu muzycznym, pogłębiał swe studia muzyczne, koncertował jako solista i kameralista, komponował. W Powstaniu Warszawskim walczył w stopniu podporucznika na Woli i Muranowie pod pseudonimem „Skorupka”, odznaczając się szczególnie w walkach przy szkole przy ulicy Okopowej, gdzie jako celowniczy jednego ze zdobycznych czołgów przyczynił się do zatrzymania niemieckiego natarcia pancernego. Postrzelony 14 sierpnia 1944 r. podczas próby rozbrojenia zdalnie sterowanej miny samobieżnej Goliat, zmarł dwa dni później.

Tragiczny los młodego muzyka dotknął również większą część jego dzieł. Z utworów skomponowanych podczas wojny – a były wśród nich Koncert skrzypcowy i III Kwartet smyczkowy zachowały się jedynie Sonata na skrzypce solo (1941), Suita na skrzypce i fortepian (1942), „Suita kurpiowska” (1941) – opracowanie na skrzypce i fortepian wyboru „Pieśni kurpiowskich” Karola Szymanowskiego oraz II Kwartet smyczkowy. Ten ostatni utwór, prawdziwe arcydzieło, o oryginalnej dwuczęściowej budowie (Preludium in modo d’una toccata – Introduzione e Fuga) przetrwał dzięki działaniom konspiracyjnego Związku Muzyków, na którego zlecenie zostały sporządzone mikrofilmy kilku utworów skomponowanych podczas okupacji, uznanych za szczególnie cenne, i przesłane tajną drogą lotniczą do Londynu, ponieważ

zachodziła obawa, że mogą one ulec zniszczeniu podczas wojny (znaczna część dorobku kompozytorskiego tych lat, nie zabezpieczona w ten sposób, uległa ostatecznie zagładzie – by przytoczyć chociażby przykład Andrzeja Panufnika).

Laks

Szymon Laks (1901–1983) wywodził się, podobnie jak Joachim Mendelson, z warszawskiej rodziny o korzeniach żydowskich. Po odbyciu studiów w dziedzinie kompozycji i dyrygentury w konserwatorium warszawskim oraz przerwanym studiach w zakresie matematyki i filozofii na uniwersytetach Wileńskim i Warszawskim, udał się do Paryża. Tam uzupełniał swe studia kompozytorskie w konserwatorium, a w 1927 r. został członkiem Stowarzyszenia Młodych Muzyków Polaków. Już pod koniec lat 20. miał w Paryżu dobrą pozycję w kręgach muzycznych.

Kariera Laksy została gwałtownie przerwana w roku 1940, kiedy po kapitulacji Francji funkcjonariusze kolaborującego z Niemcami rządu Vichy z powodu żydowskiego pochodzenia kompozytora internowali go, po czym latem 1941 r. został on wywieziony do obozu zagłady Auschwitz II – Birkenau. Laks, którego oba kwartety smyczkowe zaginęły w czasie wojny, po wyzwoleniu w 1945 r. trzy razy – w sporych odstępach czasu – próbował swych sił w dziedzinie twórczości kwartetowej. Jego piąty kwartet, który zostanie wykonany w Łodzi, powstał w roku 1963, jest jednym z ostatnich skomponowanych przez niego utworów. Wojna sześciomiesięczna 1967 roku sprawiła, że zamilkł jako kompozytor, poświęcając się pracy publicystycznej i literackiej. Podobnie jak wiele innych jego utworów powstałych po II wojnie światowej, kwartet ten został wykonany dopiero po śmierci kompozytora.



Jak napisał Frank Harders-Wuthenow dzisiaj staje się możliwa bezstronna ocena twórczości tego „straconego pokolenia”, uwzględniająca obydwie wojny światowe oraz tło dwudziestowiecznych rewolucji i nawrotów estetycznych. Wolno mieć nadzieję, że życie muzyczne potoczy się dalej, nie pozostawiając już tych nowo odkrytych skarbów poza swoim nurtem. ◆

→ KATARZYNA NALIWAJEK-MAZUREK jest muzykologiem Uniwersytetu Warszawskiego, zajmuje się problematyką muzyki w Polsce podczas II wojny światowej. Wraz z Frankiem Harderssem-Wuthenowem jest kuratorem międzynarodowej wystawy poświęconej temu zagadnieniu, która w Polsce gościć będzie w ramach Festiwalu „Warszawska Jesień” i Festiwalu Nauki na przełomie września i października w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego.

W artykule wykorzystano komentarz do płyty autorstwa Franka Hardersa-Wuthenowa i Katarzyny Naliwajek-Mazurek w przekładzie na język polski Antoniego Buchnera.

Postawy i pokolenia

**WYSTAWY,
KTÓRE POJAWIĄ SIĘ
NA FESTIWALU CZTERECH
KULTUR W ŁODZI,**

**PRZEDSTAWIĄ
RÓŻNE POKOLENIA I POSTAWY.**

Zacząć trzeba od wizyty w Galerii Willa, w której znajdują się rysunki i rzeźby Jacka Waltosia – współtwórcy odwołującej się do Andrzeja Wróblewskiego Grupy Wprost, a także profesora uczelni artystycznych w Krakowie i Poznaniu, składające się na cykl „Ludzie Czechowa” prezentowany wcześniej w Krakowie. Artysta doskonale rozumie teatralną złożoność twórczości rosyjskiego dramaturga, swoim – bardzo plastycznym – pracom potrafi nadać egzystencjalny charakter. Jak pisał Tadeusz Nyczek: „Kto miał okazję dłużej obserwować Waltosiową twórczość, nie powinien być zaskoczony wejściem w ten świat – właśnie ludzi Czechowa. Oplakiwanie, odchodzenie, wspomaganie, wołanie do siebie, ofiarowanie, żalowanie, spowiedź, współczucie, obejmowanie, otwieranie się ku drugiemu – wśród tych tematów obraca się od lat sztuka Waltosia, wciąż szukająca dobrej formy, najtrafniej wyrażającej to wszystko między ludźmi, co nieuchwytnie, ale decydująco; trudno wyrażalne, ale dążące do uobecnienia”.

Do młodszego pokolenia należy urodzony w 1970 r. Andrzej Tobis, artysta zainteresowany problemem relacji czasu i przestrzeni, tworzący wizualne zestawienia, które starają się opisać jakiś fragment rzeczywistości. W Muzeum Włókniarstwa zobaczymy jego projekt fotograficzny pt. „A–Z (Gabloty Edukacyjne)” zaprezentowany po raz pierwszy przed trzema laty w bytomskiej Galerii Kronika. Tobis postanowił wykorzystać wydany w Lipsku w 1954 r. Bildwörterbuch

Deutsch und Polnisch (Ilustrowany Słownik Polsko-Niemiecki). Odpowiedników jego haseł i ilustracji (wśród których nie brak błędów wynikających z tłumaczenia) poszukiwał w przestrzeni współczesnej Polski, przede wszystkim na Górnym Śląsku. Jego fotografie łączą melancholię z gigantycznym poczuciem humoru, konceptualizm z empatią, artyzm z dokumentalizmem. Artysta opowiada: „Jeśli ze strony portretowanego pada pytanie, jak mam stanąć, zawsze odpowiadam, jak pan/pani chce”.

Do innych sfer odnosi się z kolei wystawa „Wrogość. Przyjmowanie obcych”, realizowana wraz z Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi. Tytuł, odnoszący się do pojęcia stworzonego przez Jacques’a Derridę, odwołuje się bezpośrednio do sytuacji imigrantów we współczesnym świecie (w tym także w Polsce) – wobec których oficjalnie jesteśmy gościnni, podskórnie zaś objawiamy nierzadko nieświadomą wrogość. Projekt, w którym wezmą udział artyści tej miary, co Monika Bonvicini, Joanna Rajkowska, Doris Salcedo czy Krzysztof Wodiczko, nabiera w Łodzi – mieście stworzonym przez imigrantów – szczególnego znaczenia.



Recenzje ze wszystkich tych wystaw ukażą się w najbliższych numerach „Tygodnika Powszechnego”.

AGNIESZKA SABOR

→ PAUL CELAN
(właśc. Paul Anczel)
– niemieckojęzyczny poeta i tłumacz pochodzenia żydowskiego. Urodził się w 1920 r. w Czerniowcach. Od 1948 r. mieszkał w Paryżu. Zadebiutował w 1948 r. tomem wierszy „Piasek z urn”. Kolejne jego tomy to: „Mak i pamięć” (1952), „Od progu do progu” (1955), „Krata mowy” (1959), „Róża niczyja” (1963), „Zwrot w oddychaniu” (1967), „Babie słońca” (1968) i tom pośmiertny „Śnieżna rola” (1971). Tłumaczył m.in. wiersze Mandelstama, Błoka, Rimbauda, Valery’ego. Został uhonorowany Nagrodą Bremy (1958) i Nagrodą Büchnera (1960). Jego wiersze tłumaczyli na polski m.in. Ryszard Krynicki, Stanisław Jerzy Lec, Feliks Przybylak, Jakub Ekier, Jacek St. Buras. W 1970 r. Celan popełnił samobójstwo.



EFFIGIE/EK PICTURES

PAUL CELAN

Blisko, w łuku aorty,

w blasku krwi:
słowo blasku.

Matka Rachel
już nie płacze.
Już przeniesione,
co oplakane.

Ciche, w naczyniach wieńcowych,
nieobwiązane,
ziw, tamto światło.

Przypis tłumacza:

Pierwszy wiersz pochodzi z tomu „Fadensonnen” (1968), drugi z wydanego pośmiertnie tomu „Schneepart” (1971). Hebrajskie słowo ziw znaczy blask (zob. rozdział o Szechinie w dziele Gershoma Scholema „Mistycyzm żydowski i jego główne kierunki”). Czytając „Blisko, w łuku aorty” warto pamiętać o poświęconym Nelly Sachs wierszu Celana „Zurych, Zum Storchen” z wcześniejszego tomu „Die Niemandrose” / „Róża niczyja” (1963).

Nadłamanym rok

ze spleśniałymi brzegami
chleb obłądu.

Pij
z moich ust.

TŁUMACZYŁ RYSZARD KRYNICKI

Samotny

► GRZEGORZ NUREK: Czym jest blisko 500-stronicowe dzieło Johna Felstina, które przetłumaczył Pan z żoną Małgorzatą i które ukazuje się w wydawnictwie Austeria? Biografią wybitnego poety? Rozbudowanym krytycznoliterackim studium? Erudycyjnym esejem?

MACIEJ TOMAL: Trudno mi jednoznacznie określić gatunek literatury, do którego należy książka Felstina. Mieszczą się w niej dwa rodzaje treści – krytycznoliteracka i biograficzna. Felstiner przedstawia nam poetycką biografię Paula Celana, poety pisałego w języku niemieckim, ale bez przynależności państwowej, z silną świadomością przynależności do narodu żydowskiego. Jest więc książką jednym i drugim. Jest biografią poety, ale także analizą jego wierszy. Kryterium uporządkowania materiału stanowi biografia Celana. Zaczynamy więc od Czerniowców i juweniliów poety, następnie zajmujemy się okresem zesłania do obozów pracy przymusowej, które przynoszą „Fugę śmierci”, najslawniejszy wiersz Celana, sumę doświadczeń, a raczej tragedii Holocaustu. W następnej kolejności Felstiner pisze o okresie bukaresztańskim życia Celana, emigracji do Wiednia, kontaktach z austriackim światem literackim, pracy nad tomem „Piasek z urn”.

Po okresie wiedeńskim następuje paryski. Paryż to miejsce najintensywniejszej aktywności literackiej, miejsce miłości i małżeństwa Celana z Gisèle Lestrangé, francuską malarką. Ale to także miejsce wielkich nieszczeń Celana – oskarżenia o plagiat ze strony Claire Goll, wdowy po niemiecko-francuskim poecie Yvanie Gollu, oraz choroby psychicznej, z którą poeta się zmagał, poddając się dobrowolnie hospitalizacji. Z Francji Celan śledził życie literackie w Niemczech, recepcję swojej poezji. Bywał tam rzadko, choć Niemcy zdawały się naturalnym środowiskiem jego poezji. I przez niemiecki świat literacki też nie był za życia szczególnie doceniany. Felstiner opisuje, jak z Paryża Celan udał się na spotkanie z człowiekiem, z którym łączyło go jakieś duchowe powinowactwo, choć i pewna niechęć z powodu przeszłości politycznej – mowa o Martinie Heideggerze. Osobny rozdział

poświęca Felstiner długo planowanej i oczekiwanej wizycie Celana w Izraelu. Czy była powrotem do korzeni, spełnieniem marzeń, poszukiwaniem tożsamości, próbą ukojenia lęków, czy rozczarowaniem? I na koniec autor książki przedstawia ciche stąpienie w nurt Sekwany. Przez nikogo nie zauważone. Jakby całe życie naznaczone cierpieniem, życie człowieka nadwrażliwego, którego poezja stawała się coraz trudniejsza, dla odbiorcy i dla twórcy, wiodło ku zanikowi. Chyba tak można patrzeć na książkę Felstina i na biografię Celana.

Równoległe Felstiner dokonuje analizy wierszy Celana. Ukazuje ich związki z biografią poety. Czasem są one oczywiste, jak wiersz dedykowany Nelly Sachs po spotkaniu z tą niemieckojęzyczną, jak on sam ocalałą z Holocaustu poetką. Innym razem wymagają głębszej wiedzy o biografii poety, albo o jego lekturach czy fascynacjach. Do takich należało na przykład zamiłowanie Celana do terminologii biologicznej i technicznej, zainteresowanie mineralogią czy ornitologią. Felstiner stara się śledzić te wszystkie tropy. No, ale oczywiście nie należy zapominać o literackich fascynacjach Celana.

Jest książka Felstina erudycyjnym esejem. W analizach literackich posługuje się szeroką wiedzą z zakresu literatury niemieckiej, ale również anglosaskiej, francuskiej i rosyjskiej. Bo duża część aktywności literackiej Celana to tłumaczenia. Celan żył w wielu miejscach i znał liczne języki. Obok jego „macierzystego” języka niemieckiego – języka codziennej komunikacji czerniowieckiej inteligencji żydowskiej, języka, w którym jego matka wprowadzała go w świat literatury – Celan posługiwał się rosyjskim i ukraińskim. Świetnie władał rumuńskim, językiem pierwszej powojennej ojczyzny. No i francuski, język przybranej ojczyzny, Francji. Celan studiował również literaturę angielską, tłumaczył z włoskiego. W pewnym zakresie znał hebrajski. W kręgu jego fascynacji poetyckich byli Jesienin, Blok, Achmatowa, a szczególnie Mandelstam. Z literatury angielskiej fascynował go Shakespeare, ale też amerykańska poetka Marianne Moore. Te przykłady pokazują skalę zainteresowań literackich Celana, ale także zakres wiedzy literackiej, jakiej wymaga praca nad jego dorobkiem.

► W jakim stopniu książka odsłania nowe fakty z życia Celana? Co Pana najbardziej zaskoczyło w trakcie pracy nad tłumaczeniem?

Nie jestem celanologiem, nie wiem, które spośród przytoczonych przez Felstina faktów były dotąd znane w środowisku specjalistów od tej poezji. Dla mnie pewne jest, że Felstiner oparł się o prace krytyczne, wydaną korespondencję poety, ale także o fakty, które odkrył pracując w zespołach badawczych. Felstiner zna notatki poety, czynione w egzemplarzach książek, które czytał Celan. Sądzę więc, że podaje fakty nowe, niepublikowane. Jak notatki czynione po hebrajsku.

Nie umiałbym wskazać jakiegoś jednego, szczególnego momentu zaskoczenia. Raczej uświadomienie sobie całej tragiczności tego losu „w całej jaskrawości”. Uświadomienie sobie nierozdzielności tej poezji z losem jej twórcy. Myślę tu o poecie, który tworzy w języku zabójców swego narodu.

Poecie bez ojczyzny, który nie może tak do końca „narodzić się na nowo w języku” (Rafał Wojaczek). Bo ten język był językiem zniszczenia i nicości. Nie umożliwiał „odrodzenia” czy „zbawienia”. Świat – jak w „Winogrodnikach” – postrzegany jest z perspektywy „onych”, którzy spoczywają pod kamieniem, domyślamy się – nagrobnym. Dochodzi tam też do tajemniczej fermentacji wina, wino, które w tradycji żydowskiej fermentuje od stworzenia świata, by na końcu mogli je wypić zbawieni. Ale w wierszu Celana „wino ku ustom się pieni”, które „wreszcie stają się wilgotne”, a na koniec zachodzące słońce jest jak „ogarek świecy” nad woskowym morzem. Nikt więc wina, fermentacji dziejów i śmierci nie pije, a jedynie usta wilgotnieją. I ogarek świecy jak na grobie. Jest to świat bez zbawienia, czy pełnego zbawienia. Pozostaje grób. Cała ofiara, tragedia Zagłady nie ma w perspektywie nadziei na życie przyszłe, ale jakąś rozpaczliwą pustkę. Nic – można powiedzieć – jej nie łagodzi, nie pozwala na pocieszenie. Celan jakby tracił coraz bardziej szansę na pocieszenie. Nie przyniosło jej spotkanie z „bratnią duszą”, z Nelly Sachs, nie niosło spotkanie z Heideggerem. Jakby ta pustka coraz bardziej wciągała poetę, aż po ciche nurty Sekwany.

► W 2020 roku ukaże się dziennik „Carnets” Celana. Czy można domniemywać, że Felstiner pracując nad książką miał dostęp do tych czasowo zastrzeżonych notatek poety?

Chyba nie, bo Felstiner nie powołuje się na ten tekst. Nie występuje on też w indeksach jego książki.

► Celan, jak Pan zauważył, miał zwyczaj robienia notatek na marginesach czytanych przez siebie książek, podkreślania interesujących go zdań. W jednym z przypisów do przetłumaczonej przez Pana książki czytamy: „W 1956 r. Celan zakupił biografię Edyty Stein. W owej biografii Celan zaznaczył cytaty: „Rozmawiałam ze Zbawicielem i powiedziałam Mu, że wiem, iż to jest Jego krzyż, który leży teraz na barkach Żydów”. Poetę interesowała teoria o „umniejszeniu się Boga”, znał bardzo dobrze Biblię, był człowiekiem religijnym, mimo licznych życiowych tragedii. Zapytam prowokacyjnie: dlaczego Pana zdaniem wiara nie uchroniła go przed samobójstwem?

Nie wiem. Może Celan był na swój sposób religijny. To znaczy: ze wszystkich zdarzeń świata prześwitywała transcendencja i on ją potrafił dostrzec. Tyle że ona nie niosła ani pocieszenia, ani obietnicy zbawienia. Transcendencja jak najbardziej. Nie wiem, czy religia. ♦

ROZMAWIAŁ GRZEGORZ NUREK

→ MACIEJ TOMAL (ur. 1964) jest pracownikiem Katedry Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego i Zakładu Hebraistyki Uniwersytetu Warszawskiego, tłumaczem literatury hebrajskiej (w tym wierszy Chaima Nachmana Bialika). Wraz z żoną Małgorzatą przetłumaczył książkę Johna Felstina pt. „Paul Celan. Poeta. Ocalony. Żyd”, która ukaże się nakładem wydawnictwa Austeria.



● John Felstiner „Paul Celan. Poeta. Ocalony. Żyd.”. Tłum.: Małgorzata Tomal, Maciej Tomal, Wydawnictwo Austeria, Kraków 2010 r.

15 września o godz. 16.00 w Klubie Szafa odbędzie się promocja książki.

14-18 września 2010

Powroty²⁰¹⁰



Honorowy patronat Prezydenta Miasta Łodzi
Honorowy patronat Marszałka Województwa Łódzkiego
Honorowy patronat Wojewody Łódzkiego

4kultury.pl

FILM
LITERATURA
MUZYKA
SZTUKI WIZUALNE
TEATR

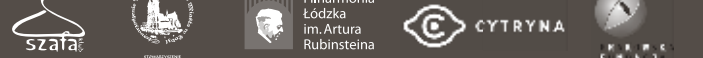
ORGANIZATOR



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW URZĘDU MIASTA ŁODZI



WSPÓLORGANIZACJA



PATRONI MEDIALNI



PARTNERZY



PARTNERZY ORGANIZACYJNI

